

# SOLIDARNOSC WALCZACA

WOJNI I SOLIDARNI



Nakład ok. 20 tys. egz. Wydanie I  
PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOSC WALCZACA

Nr 10/77, cena 10zł  
8-13 maja 1984 roku

1 MAJA 84 we WROCŁAWIU Po kampanii wrześniowej 1939r., faszysti urządzili sobie w Warszawie defiladę zwycięstwa. Z domów przy-  
leżących do trasy wykwaterowali mieszkańców i przemaszerowali w radosnym  
ordynku przed swym fuhrerem. 1 Maja we Wrocławiu komuniści obstawieni kor-  
donami milicji i wojska, w ładzie i porządku przeparadowali przed partyjną  
trybuną. Towarzysze nie musieli jak przed rokiem, wiać przed transparentami  
Solidarności. Mieli swoją defiladę, ale doprawdy, trudno ją nazwać defiladą  
zwycięstwa. Kto w niej uczestniczył? Czerwoni, garstka szkolnej dziatwy i  
trochę zwykłych ludzi w wieku przedemerytalnym. Grupa Politechniki Wrocła-  
wskiej była zielona... od mundurów. W innych zakładach pracy i uczelniach  
było podobnie. Dołmel maszerował przed trybuną całe pół minuty. Czy kogoś  
widać, gdy jutrzejsze gazety doliczają się kilkudziesięciu a może i stu ty-  
sięcy uczestników partyjnego pochodu? Najgęściej było na obrzeżach pocho-  
du - wawie Zanowców, blokady. Jeden z idących w pochodzie powiedział: "jes-  
tem zadowolony, że byłem, bo nigdy bym nie uwierzył, że na trybunie może  
być tak niebiesko". Inny dodał: "ja też byłem w tym pochodzie, ale wstydzę  
się tego." Milicyjnym eterze wrzało: troili się dyspozytorzy w centrali,  
cała praca całe tabuny SB-ków w cywilu, każde skrzyżowanie, niemal  
każdy dzień na trasie pochodu był obstawiony meldującymi co parę minut  
informatorami.

A oto co działo się w mieście: O godz. 10.20 rusza oficjalny pochód. O  
10.25 konsternacja: kolumna pochodu zatrzymała się pod trybuną... pomyło-  
no brok, SB-cy meldują: "za dzielnicą Krzyki zbiera się grupa młodych me-  
żczyzn bez flag, bez niczego, od ul. Kościuszki i od Rynku w stronę pocho-  
du idą jak określono" "młodzi ludzie! Pada rozkaz: "w żadnym wypadku nie dopuścić  
dopuszczyć pod trybunę". O godz. 10.55 około 200 osób weszło w pochód z ul.  
Zapolskiej - rozkazano zatrzymać. Meldunek o 11.55: "Między Śródmieściem a Star  
Starym Miastem jest duża luka, wzmocnić czujność żeby nikt nie wtargnął".  
Kilkanaście minut po jedenastej koło przejścia na ul. Swidnickiej okrzyki:  
"Solidarność", flaga biało-czerwona. Ludzie zbierają się, są rozpedzani przez  
ZOMO, gwiżdżą, cofają się do rynku, milicja zbiera porozrzucane ulotki. O  
11.30 koniec oficjalnego pochodu. Partyjni notable, ekipa TV, blyskawicznic  
zrywają się spod trybuny. Tymczasem ludzie gromadzą się w rejonie Rynku  
jest ich tylu, że o 12 w rynku i na pl. Solnym ruszają do akcji armatki  
wodne/pomimo wcześniejszego zakazu ich używania/. Milicjanci z okolic PDT  
i ul. Kazimierza wielkiego gorączkowo dopominają się o posiłki. Na pl.  
Dziżyńskiego po ataku część ludzi, chroni się w kościele św. Wojciecha  
podobnie na ul. Swidnickiej - w kościele Bożego Ciała. Centrala rozkazuje  
zatrzymać ludzi wychodzących z kościołów. Przed godz. 13 dwu-trzytysię-  
czny pochód formuje się na ul. Swidnickiej. Tym gromadzi się pod Operą,  
odpowiedzialny za ten rejon woła: "skuchaj albo większe siły albo woda,  
bo tak nie da rady dłużej!". Milicja blokuje ulice i skrzyżowania, rozdziela  
bieranie dokumentów. Dużo zatrzymanych. Jeszcze o 14 ZOMO rozpedza ludzi  
gromadzących się na przystankach tramwajowych i autobusowych.

I oni i my mieliśmy w tym dniu swoje zwycięstwa. Oni że zorganizowali  
tę partyjną galówkę i wytrwali ponad ~~12~~ godzinę na Trybunie. Wy, bo mimo  
dosłownie obleżonego miasta, pokazaliśmy, że 1 Maja jest jednak nasz i  
że już nigdy nie odbiorą nam tego robotniczego święta. Redakcja  
1 MAJA 84 w POLSCE Korespondenci zachodni utożwiają niezależne mniemania  
Warszawie, Nowej Hucie, Elblągu i Wrocławiu. Największy 10-tysięczny soli-  
darnościowy pochód zebrał się w Szczecinie. W Gdańsku do oficjalnego po-  
chodu włączył się Lech Wałęsa z około 2-tysięczną grupą. Przeszli przed  
trybuną skandując n.in. "Nic na wolności bez Solidarności", "Wolność Poli-



tycznymi", oraz unosząc ręce ze znakiem V. Zaskoczenie oficjeli i MO było kompletne. Partyjniakom z Wybrzeża trzeba jednak oddać, że zachowali zimną krew i nie zrezygnowali z trybuny. Lechu powrucił do siebie, a tłum ludzi gromadzących się pod jego domem milicja kilkakrotnie rozpydzała przy użyciu armatek wodnych.

Wody i gazów użyto do rozbicia robotniczego pochodu w Częstochowie i także w Nowej Hucie. W Warszawie milicja interweniowała przed Katedrą Ścisłą odbyła się niezależna manifestacja oraz przed kościołem św. Stanisława Kostki i w pobliżu Huty Warszawa. Przewodniczący Walęsa nazwał 1 Maja "wielkim sukcesem ruchu związkowego".

/oprac. na podst. BBC, R.F. i Gł. Am/

WROGOŚĆ I OLNEJ MYSLI 20.04.84 "Słowo Pol." zamieszcza personalia pięciu kobiet zaręczonych, jak podaje, ze "kolportaż nielegalnych wydawnictw sygnalizowanych przez Solidarność Walcząca" /a obok notka o gwałcie 12 letniej dziewczynki/.

TV pokazuje powielacze i broszury zatrzymane na granicy w Szczecinie. PAP cylicza /"Tryb. Ludu", 25.04.84/, że w specjalnie skonstruowanej skrytce znaleziono 5 powielaczy, materiały poligraficzne /śśś/ i blisko 300 książek skandalizujących ustroj PRL. Przesyłka adresowana była do Komisji Charytatywnej Episkopatu w Krakowie. Przewożono ją wraz z darami /łoki, odzież/, Francuza J. Ch. adresowano

Co rusz czujni SB-ocy likwidują kolejną podziemną drukarnię. 30.04. br. jak podają wrocławskie "Rozmaitości" - drukarnię SW. i domosć tą potwornie nazwano GR z 1.05.84, informując zarazem o wykryciu w Krakowie "grupy używającej nazwy Tajna Komisja Zakładowa NSZZ "Solidarność" oraz o zawiadomieniu przy okazji powielacza, dużej ilości papieru i sprzętu poligraficznego. Przyzwozialiśmy się do takich doniesień. Normalnie.

A przecież są to po prostu dowody świadczące o tępieniu myśli i Kultury polskiej. Są to, podane przez sarych sprawców, dowody ich działalności równie zbrodniczej jak palenie książek przez hitlerowców. Podstawą pomówienia komunistów jest fałsz. Mają telewizję, radio, prasę, kontrolują szkoły, kina i wydawnictwa, ale jak ogień boją się prawdy podawanej w tych naszych ledwo czytelnych piśmiennikach. Zagłuszają, rabują, więżą i nawet zabijają - byle tylko skrywana przed opinią publiczną prawda nie wyszła na jaw. Wyjdzie. Ty, który kupujesz i czytasz niezależne książki i gazetki, który narazając się przekazujesz je innym - wiedz - jesteś kolporterem prawdy. Nie bój się, na nią to ich plugawe czerwone zło - dłaiejstwa - prawda zwycięży.

Kornel Morawiecki

GŁOSY I ODGŁOSY zax Ronald Reagan zakończył wizytę w CHRL. Na pozór wszystko było cacy, ale pekńska TV ocenzurowała jego przemówienie. Prezydent kraju słynącego z umiarkowania wolności i na tejże wolności budującego największą gospodarczą potęgę świata, po powrocie do Alaski oświadczył, że wizyta zapoczątkowała "nową fazę zrozumienia w stosunkach amerykańsko-chińskich". W Chinach od kilku lat trwa okres odwilży, niemal nieprywatyzuje się wielkie komuny. Ale nie można przecieć papornicę, że obecny chiński reżim jest spodkobiercą jednej z najkrwawszych erych w dziejach dyktatorów, że wciąż jest totalitarną dyktaturą. Czy Ameryka zdemokratyzuje żółto-czerwonego kolosa, czy tylko dostarczy mu technicznych środków koniecznych chińskim komunistom do tego samego co radzieckim - do skutecznego stępienia gwałtu wobec własnego i obcych narodów?

zax Alain Besancon we francuskim piśmie "Express" tak scharakteryzował podatarkową zasadę sowieckiej dyplomacji: "co jest nasze to jest nasze, ale o tym, co jest wasze możemy rokować". Ubiegłoroczne zerwanie przez Moskwę rokowań rozbrojeniowych zasadę tą znakomicie potwierdza. zax Jan Paweł II powieścił w Wielką Sobotę do pialgrzymów z kraju: "Trzeba z przekonaniem myśleć o tym wielkim wysiłku ducha polskiego, który pod nazwą "Solidarność" znajduje szacunek u wielu narodów na całym świecie".



HUMANITARYZM Fragmenty listu otwartego G. Staniszkowej do J. Urbana: WŁADZ PRL w związku z pańskim wystąpieniem na konferencji prasowej w dniu 13 marca br., w czasie której poruszył Pan sprawę przyczyn uwolnienia mnie z aresztu i opieki jaką mnie otoczono, poczuwam się do obowiązku sprostowania opublikowanych informacji. Twierdzi Pan, że z aresztu zostałam zwolniona gdy tylko lekarz więzienny ustalił, że moje zdrowie poważnie szwankuje. Czy nie dziwi fakt, że skoro moje schorzenia, co Pan podkreśla, mają charakter wcześniejszy, są nawet widoczne na pierwszy rzut oka/skrót nogi/, potrzeba było aż trzech miesięcy na ustalenie dające podstawę do uchylenia aresztu śledczego? W areszcie przebywałam od 29.IX, a nie od 4.X., do 23.XII.1983r. Już 3.X.83 napisałam do sądu wniosek o uchylenie sankcji ze względu na zły stan zdrowia i prawdopodobnie nasilenie się delegitymacji z powodu pozbawienia mnie ruchu i gimnastyki rehabilitacyjnej, tak jak to miało miejsce po 7,5 - miesięcznym internowaniu, bez badań, bez zasięgnięcia opinii lekarzy opiekujących sięmną przed zatrzymaniem, 6.10.83 Sąd Rejonowy pod przew.M. Wierzchowski stwierdził, że nie zachodzi okoliczność na którą się powołuję. Sankcję utrzymano. Na badania zabrano mnie dopiero dwa tyg. później, przed posiedzeniem rozpatrującym zażalenie obrońcy, 24.10. sąd pod tym samym przewodnictwem uznał wniosek mec.S. Pruckiego za niezasadny, bowiem "jak wynika z opinii wydanej przez lekarzy schorzenia u podejrzanej nie zagrażają jej życiu. Może ona przebywać w areszcie pod warunkiem zapewnienia dużej ilości ruchu, dobrego odżywiania, ciepłej i niewilgotnej atmosfery w miejscu przebywania oraz stałej kontroli i opieki lekarskiej."

Osadzono mnie w 4-osobowej celi o pow. ok. 8m<sup>2</sup>. Jej wyposażenie: kaloryfer, muszla klozetowa, dwa piętrowe łóżka, stół, taborety, zajmowały 6m<sup>2</sup>. Na poruszenie się 4 osób zostawało zatem ok. 2m<sup>2</sup>. Wolną powierzchnią blokowały sterty druków do składania/praca nakładczą/. Praktycznie poza okresem półgodzinnego spaceru odbywającego się na korytarz w ustalonym tempie i kierunku, skazana byłam na całkowity bezruch./.../

Interwencji w mojej sprawie biskup katowicki Bednora, biskup Dąbrowski, Prymasowski Komitet Pańcy w Warszawie. Interweniował wreszcie u Pańskorrespondent BBC. W końcu przez poruszyła podziemna prasa "Solidarności". Prokuratura jednak nie dawała za wygraną. Około połowy grudnia podważając wniosek komisji lekarskiej w Cieszynie, zabrano mnie na ponowne badania do Kliniki MSW w Katowicach. Ale i tu lekarze stwierdzili znaczne pogorszenie stanu zdrowia. Za około 2 tyg. zostałam zwolniona. Do dzisiaj jestem przekonana, że stało się to dzięki rozgłosowi, jakiego sprawa nabrała, a nie, orzeczeniem lekarskim. Gdy byłam internowana kilkakrotnie interwencje lekarzy MCK nie skutkowały. Brakowało rozgłosu. Zostałam zwolniona dopiero w dniu rozwiązania obozu w gołdapii. Cały Pański wywód podporządkowany jest tezie o rozpowszechnianiu opartych na kłamstwie informacji na temat przetrzymywania w areszcie osób o skądym zdrowiu. Mają one tworzyć zdanie Pana, wrażenie o nichunitalaryzmie władz.

Przez 5 miesięcy zamknięty był w areszcie, zatrzymany dwa dni po mnie Józef Mikłanowicz, z nadciśnieniem tętnicznym II, a potem I stopnia. Ciśnienie 200/120, 190/110, wylewy zewnętrzne. Zwolniono go dopiero gdy sprawa zaczynała nabierać rozgłosu. Mikłanowicz zaszkodził bowiem manipulowanie wynikami badań. EKG wykazujące uszkodzenia komór serca zagiętko./.../

Już siódmy miesiąc przebywa w areszcie Stanisław Skwieradski, chory na wrzody żołądka z delegitymacją układu moczowego./.../

Szesty miesiąc aresztowana jest Barbara Baścik. Badania przeprowadzone z powodu ciągłych krwotoków wykazały u niej anemia i guz macicy./.../

Czwarty miesiąc przebywa w areszcie Ryszard Basior, który rok wcześniej przeszedł operację usunięcia krwaka jelita./.../

X W sprawie wszystkich tych osób występował do Prokuratury Wojewódzkiej w Bielsku Białej, pismami o charakterze porożeń, biskup Herbert Bednora interweniował też kardynał Franciszek Macharski. Bez skutku. Sprawie wyraźnie brakuje rozgłosu, bo tylko on może wyegzekwować humanitaryzm u władz.

Bielsko Białe, 25 marca 1984 r. Grażyna Staniszkowa



powieść Redakcji:  
BOJKOT? Trzeba nawoływać do bojkotu wyborów. Czyżbyś...  
szewczyliśmy do noszenia znaczków, palenia świeczek, demonstracji i pisa-  
nia listów do gładzących etc. Czy nawoływanie da efekt? Przewiduję, że bo-  
jkotnie się nie uda. Sądzę, że wielu ludzi na bojkot sięgnie...  
wawilczyły argumentami przyczyny-powody udziału w wyborach. Nie wystarczy  
bojkot! Trzeba uzasadnić, że powody skłaniające ludzi do udziału w wy-  
borach są głupie, fikcyjne. Walczyć trzeba z tym co zwykłego, szeregówkowie-  
ckim skłanianiem do udziału w wyborach. Zrozum: człowiekowi jest potrzebny traktor  
na około 10 lat. Czy dostanie przydział zależy od soktysa. Soktys  
będzie w komisji. Ty jemu nie dasz traktora! Jeśli nie pokłoni się soktysowi  
stanowiskiem, jeśli nie pokaże mu się w lokalu wyborczym, wierzy/obawia się/  
stanie szansę na traktor, kieszonkę, na młode cielaki na tanto, owc...  
szewczyły chulerni zależności.

Napisz list do chłopca: proste argumenty zamiast piany w ustach, że BOJKOT  
nie jest to oczywiste. Nie możemy zmusić do bojkotu. Trzeba przekonywać.  
Przasty człowiek wie, że inni pójdą. Nie zagwarantujesz mu ani pracy, ani  
mieszkania, ani mebli, ani paszportu, ani kartek na mięso.  
Wierzyłem na PZPR a nie SW. A żoć trzeba nie tylko w tym roku.

Korespondent SW: Zych  
Ciebie! PZPR ma i daje traktory, cielaki, meble, stanowiska. PZPR ma  
i daje... gówno. Drogi Czytelniku! - mamy Cię przekonywać, że to dlatego mu-  
sisz mieć o młockarnię i paszport, dlatego brakuje Ci gumiaków i mebla  
bo brakuje Tobie i nam wszystkim: pracy, wolności i solidarności. Bo ucze-  
strachamy w kłamstwie i zniewalaniu siebie i innych. Bo trzęsiemy się o  
pragę i nawozy. Bo, dla świętego spokoju rezygnujemy z godności, własnego  
zdania i własnych przedstawicieli. Bo lękamy się walki z komunistycznym  
władzą i bezprawiem. Czy Ty jeszcze o tym wszystkim nie wiesz? Czy Ty  
jesteś? Ludzisz się, że idąc do urny ze strachu czy wyrachowania, ybie-  
masz inną drogę właśnie strach i biedę. I nie obronią Cię przed nimi  
Twoje soktysy, ani Twój kierownik z Komisji Wyborczej. Przecież Ty już pat-  
rzysz szerzej swojego podwórka. Ci, na których głosujesz od 37 lat, zmarno-  
walił wysiłek i pracę dwu pokoleń Polaków. Cofnęli o dziesięć lat poziom  
cywilizacji narodu w porównaniu z innymi cywilizującymi się krajami. W każdej  
rodzinie: materialnej, moralnej i duchowej jako obywatele i społeczeństwo  
jesteśmy pozbawieni wpływu na los swój i świata. Nie przypuszczamy, że byś  
mogł... paszport i talony nad szczytę odwagi wystarczającą do zigno-  
wania uwłaczającej Tobie i nam wszystkim szopki wyborczej.

Przepraszamy Cię, Drogi Czytelniku i wszystkich Twoich znajomych za  
to, że żyjemy dla Was tezy listu naszego korespondenta. My jesteśmy pewni,  
nie zamienisz swojej odpowiedzialności i dumy na PRON i młode cie-  
laki. Choć ten nasz powszechny bojkot nie zapobiegnie "wyborowi" kabusów  
i szewczyły, to zostawi ich bardziej jeszcze osamotnionych w tym ba-  
gnie, w którym tkwią i w którym chcą utopić Ciebie, siebie i nas wszyst-  
kich. Przepomnij więc i przekonuj każdego, że:  
NIE IDZIESZ - NIE KLAMIESZ. NIE IDZIESZ - WYBIERYSZ - OLNA I NIEPODŁĘGA  
RZECZPOSPOLITA SOLIDARNA!!!

Redakcja  
PROCESY NYSZYCH PRZY 6000: 7 maja br. przed sądem woj. we Wrocławiu roz-  
pocinie się rozprawa Józefa Pińora. 5 maja w Olsztynie na odpowiadać  
przed sądem Władysław Praszyniuk ze... obrazę oficera straży więziennej.  
Śity i maltretowany Władek ... obrazik klawisza!

Dziękujemy: Koziańcerz: 7000, Dwójka: 2000, WIR: 1300, Witki: 500, Roman: 500,  
Danton: 5000, Tlen: 1 kg. kawy, As: 2, Chemik k-z-10+10, Babcia Irenka: 500,  
Ofiarowa: Stanisław WP: 300, KZ9: papier, Chemik: 5000, Wojtek: 1000  
Kras: 1500, DJO: 2000, XJ: 1000, Kawa: 2000, Woda: 5000+kartka, Sowy i kruk:  
3000, Cygan: 5000, GIL: 1500, Żółwie: 12000, Zamiast kwiatów: 500, Dzik: 2250  
Gazetek nie przetrzymuj! Przekazuj. Wywieszaj. Kładź w windzie. Slij na wicé  
SW Nr 10/77 zamknięto 2.05.1984r. Wydaje Ag. Inf. Solidarności Walczącej